



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

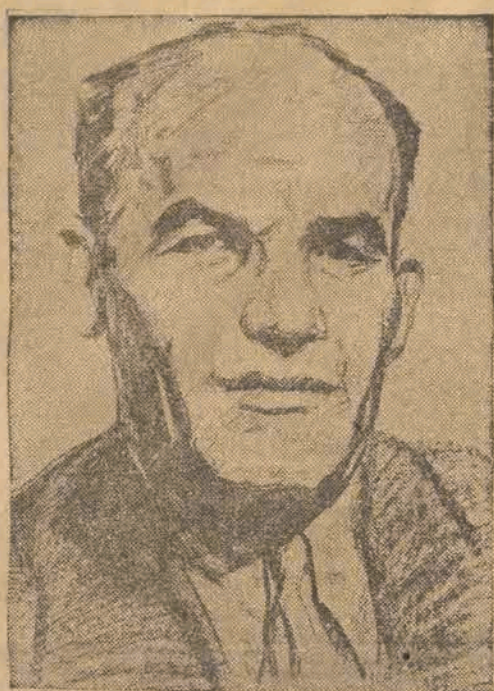
ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 12 KWIEŚNIA 1948 ROKU

Nr. 100 (1028)

Odra, Nysa i Bałtyk

Granicami Polski na zawsze—granicami pokoju w Europie

Przemówienie wicepremiera tow. Władysława Gomułki - Wiesława wygłoszone w Wałbrzychu na inauguracji Tygodnia Ziemi Odzyskanych



Dobiega trzy lata od chwili, kiedy Zachodnie Ziemie Polskie po Odrę i Nysę lużycką powróciły w granice Państwa Polskiego. Spoglądając dzisiaj wstecz na drogę przez ten czas przebytą, widzimy wspaniałe rezultaty heroicznego wysiłku narodu polskiego.

Starliśmy z tych ziem pokost niemieckiego, wydobyliśmy je z upadku gospodarczego, spowodowanego wojną i ucieczką Niemców, zespoliliśmy je gospodarczo, politycznie, kulturalnie i administracyjnie z pozostałymi ziemiami polskimi w zwartą całość państwową.

Krok za krokiem, dzień po dniu posuwaliśmy się naprzód, mozolnym wysiłkiem łamałliśmy przeszkody, budując od podstaw nowe życie na przywróconych Polsce terenach

Naszej pracy i naszym wysiłkom towarzyszył złowrogi jazgot rewizjonistycznej propagandy anglosaskich kół imperialistycznych i ich niemieckich wasali. Sekundowała im reakcja polska, występująca bądź otwarcie przeciwko naszym zachodnim granicom, bądź też godząc w ich całość w sposób pośredni przez organizowanie dywersji i bandytyzmu, przez szerzenie wyrafinowanej, antyrządowej i antydemokratycznej propagandy, obliczonej na sparaliżowanie sił narodu, na podważenie jego zaufania do władzy ludowej, na obywatelskie mas ludowych w momencie, kiedy historia wymagała od nich największej aktywności, największego wysiłku i poświęcenia.

Propaganda ta nie przyniosła reakcji polskiej i międzynarodowej spodziewanych owców. Na przykładzie naszych trzechletnich osiągnięć w całej Polsce a w szczególności na jej Ziemiach Zachodnich, udowodniono niezbicie, że naród nie poszedł za reakcją, nie uległ jej propagandzie, nie dał się zastraszyć imperialistom.

Na rewizjonistyczne zakusy, na antypolską, agresywną kampanię różnych kontynuatorów hitlerystów, na zbrodniącą antynarodową działalność reakcji polskiej w kraju i zagranicą odpowiedzieliśmy masową akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych, odbudową i uruchomieniem fabryk, kopalń i warsztatów, transportu i komunikacji, uprawą pól i likwidacją odlogów, pracą w biurach i urzędach i laboratoriach,

uruchomieniem szkół i wyższych uczelni, odpowiedzieliśmy zdecydowaną wolą kroczenia po drodze, wytkniętej przez Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wzmocnieniem walki z obcymi agenturami i gniazdami szpiegowskimi w Polsce, zacieśnieniem więzów przyjaźni, łączących nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Każda tona wydobytego węgla, każda wyprodukowana węglarka, każdy metr płótna, każdy hektar zasianej ziemi, każdy produkt pracy polskiego robotnika i chłopca, zatrudnionego na tych ziemiach, **DO WODZIL NASZEGO ZWYCIĘSTWA, UMACNIAŁ PODSTAWY TEJ POLSKI, KTÓRĄ BUDUJEMY.**

Historii nie tworzą słowa, lecz czyny, nie chęci i zamiary, lecz konkretne fakty. Nie tworzą jej jednostki, pojedynczy ludzie — lecz jest ona zbiorowym dziełem narodu. Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, którzy działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — nie zmienia żadne enuncjacje rewizjonistyczne. **NIKT NA ŚWIECIE NIE MOŻE ŁUDZIĆ SIĘ, ŻE NARÓD POLSKI ZRZEKNIE SIĘ KIEDYKOLWIEK SWOJEJ PRAWIECZNEJ, OJCZYSTEJ ZIEMI. NIE PO TO PRACUJE I PODNOŚI JĄ DO ROZKWITU, ABY KTOŚ INNY ZBIERAŁ OWOCE JEGO TRUDU.**

Służymy sprawie pokoju

Zapewnienie bezpieczeństwa naszych granic jest osią polityki rządu polskiego. Tym samym służymy najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. Te dążenia leżą u podstaw wszystkich naszych sojuszów z innymi państwami. Pod tym kątem patrzymy na politykę państw zachodnich, z tego punktu widzenia oceniamy to wszystko, co zachodzi w Niemczech. Rozwiąza-

nie problemu powojennych Niemiec wiąże się wszystkim niemi z zagadnieniem pokoju w Europie i bezpieczeństwa Polski.

Agresywne Niemcy są dla nas czymś innym, niż dla Anglików, Amerykanów czy innych narodów. Stanowią one dla nas specyficzny problem. Niemcy prowadziły wiele wojen z różnymi państwami, lecz nikomu na świecie nie wyrzadzili tyle krzywd, co nam, Polakom.

Rachunek krzywd

Przez całe wieki, od lat tysiąca, Niemcy zagrabiali nasze ziemie, niszczyli palili i rabowali nasz kraj, mordowali nasz naród. Rachunku krzywd, wyrządzonych nam przez Niemców, nie nie potrafi wyrównać. W ostatniej wojnie Niemcy pragnęły złamać, zwyciężyć i podporządkować sobie różne narody. Chcieli zdobyć panowanie nad światem. W stosunku do narodu polskiego postawiły sobie cel inny — zamierzały zniszczyć do cna, zetrzeć z po-

wierzchni imię polskie.

Na zachodzie — a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ludzie nie rozumieją i nie są w stanie pojąć gehenny narodu polskiego w okresie okupacji. Anglicy i Amerykanie nie widzieli wielkich obszarów kapusty, pod uprawę których użyty został sztuczny nawóz, sporządzony z kości ludzkich. Oświęcim, Majdanek, Treblinka i setki innych nazw

obozów śmierci są dla nich pustym słowem.

Oni nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o tym, że ZIEMIA POLSKA UŚWIECONA ZOSTAŁA MĘCZEŃSTWEM ŚMIERCI MILIONÓW LUDZI, ŻE KAŻDA JEJ GRUDA PRZESIĄKNIĘTA JEST KRWIĄ I ŁZAMI NARODU POLSKIEGO.

Anglosasów nie wzruszają krew i łzy Narodu Polskiego

Kapitałiści amerykańscy umieją doskonale liczyć dolary, miliardy dolarów zarobionych na wojnie, ale obcą im jest całkowicie straszliwa wymowa cyfr, wymowa takiego faktu: na każdym stu obywateli polskich, 22 zostało uśmierconych w hitlerowskich obozach gestapowskich, lochach, lub padło na polach bitew. Natomiast straty wojenne Stanów Zjednoczonych wynoszą 2 ludzi na tysiąc mieszkańców.

Na naszej krwi robili miliardy dolarów

TO NASZA KREW STOPIŁA SIĘ W ICH ZŁOTO, TO WOJNA, W KTÓREJ ZGINĘŁO DZIESIĄTKI MILIONÓW LUDZI, PRZYNIOŚLA AMERYKAŃSKIM KAPITAŁISTOM DZIESIĄTKI MILIARDÓW DOLARÓW.

Mentalność amerykańskich i angielskich kapitalistów upodabnia się coraz bardziej do mentalności kapitalistów niemieckich. Przypomina nam się list firmy „Topf i Synowie” w Erfurcie, która w ofercie na budowę komór gazowych i krematoriów w Oświęcimiu pisała, co następuje:

„Nasze przedsiębiorstwo dostarczyło już 4 piece krematoryjne do Dachau, 5 do innych obozów. Zawsze wywiązywaliśmy się z powierzonych obowiązków znakomicie i nigdy nie było powodu do reklamacji. Załączamy plan oferowanych pieców i pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą praktyczną inowację. Urządzenie to pozwala na automatyczne podnoszenie ciał do wnętrza pieca”.

Handlarzom śmierci jest obojętne, jakim towarem handlują, co wytwarzają, czy piece z automatycznym podnoszeniem i wrzucaniem trupów do wnętrza, czy też bomby atomowe. Jeden wynalazek uzupełnia drugi. Najważniejsze dla nich, to wysokość zysków, jakie mogą zgarnąć.

Problem niemiecki załamuje się u nas pod kątem niebezpieczeństwa pieców krematoryjnych, które jeszcze dzisiaj są dla Polaków symbolem Niemiec.

Nie stawiamy tej sprawy na płaszczyźnie nieawisłości, nie nalemy żądać zemsty. Nienawiść i mściwość jest nam obca, nam idzie o najżywniejszą sprawę — o bezpieczeństwo naszego kraju, naszego narodu, naszych granic, o biologiczne istnienie narodu polskiego.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk wspomnień gen. Mieczysława Moczara pt. „W walce o Niepodległą” Brygady AL - Ziemi Kieleckiej w akcji bojowej

Marshall się odnalazł ale dokumenty konferencji panamerykańskiej w Bogocie spłonęły w czasie walk ulicznych

NOWY JORK Obsl. wł. Z kół półoficjalnych podają, że w dniu wczorajszym udało się nawiązać kontakt z min. Marshalllem, który ukrył się w pobliżu Bogoty przed powstańcami.

NOWY JORK, PAP. — według doniesień korespondentów zagranicznych z Bogoty, w czasie ostatnich rozruchów w stolicy Kolumbii

uległy zniszczeniu wszystkie protokoły konferencji panamerykańskiej.

NOWY JORK, PAP. — Szef delegacji chińskiej na konferencję panamerykańską w Bogocie Mermandez otrzymał od swego rządu polecenie, aby zaproponował Santiago (Chile) lub pobliską miejscowość Vina del Mar, jako miejsce, w których konferencja, przerwana wskutek rewolucji w Kolumbii, mogłaby kon-

tynuować swe obrady.

NOWY JORK. Jak donoszą z Kolumbii w dniu wczorajszym w stolicy kraju Bogocie — trwały dalsze walki.

Rozgłoszenie rządowe w dalszym ciągu są jeszcze nieczynne i wiadomości napływające z Kolumbii są nad wyraz skąpe. Jedynym źródłem informacji jest tajna radiostacja, działająca na prowincji.

